

BU, Siła przebicia (ft. Majkel & Rahim, prod. Zete)

To semtex na kiepskie obozy plus prognozy
Potrzebne szlachetne wzory i duch podpory
Słowne kombosy w skoroszyt pod puls doboszy
Na stronic odstępny czekam jak na ich odgłosy
/2x

Nie jestem odczytany
Bu się woli gapić
Dźwiękiem raczyć choć książek stos skłonić ma czym
Nie będę wiecznie popychany, wiecznie poniżany
Coś swobodnie udowodnię do pazernych zaliczanym
Bo w manifeście konsekwencje spiął rymami
A wiedz, że poczytalny mogę szelmę dźgnąć widłami
Z "Kinematografii" twórcami unikaty przemycam
Z plifem łagodź blazy choć niekumaty przeżywa
Buraki mają zmayı, co należy im przerywać
Nie zasłużyli by pchać te duplikaty w remizach
Albo ma się pica, albo siłę przebicia
Obstaję przy drugiej opcji choć jej nikt nie przewidział
Nie wnikać jak Pomponik
Jaki mamy sponsoring?
Weź pochwytaj byka i sprawdź czy się aby obronił
Czy poprzeczkę podnosi
Jak do ocen się odnosi
Nie wszędzie z super-promocji są duże obroty

Zawsze byłem tutaj sam
Odkąd wydała na świat mnie
Jedyna osoba, która dbała o mnie zawsze
Ja nie ufałem matce
Jak mówiła że w walce
Nie ma co liczyć na przyjaźnie - znów miała rację
Wyraźnie widziałem jak upadały relacje
Nie raz nie wiedziałem że to oczywisty fakt jest
Że nie ma lipy, póki jesteśmy na dnie
I nie ma ekipy, która się nie rozpadnie

Od początku zaczynam drogę po swój sukces
Wkrótce będziesz wybałuszał gały widząc me logo na kurtce
Taki jest finał, wiem gdzie się zgina dziób pingwina
I nie zapominam:
Że najlepiej się sprzedaje świnia
Gdzie kończy się rodzina, a zaczyna biznes
Każdy dobry chłopaczyna skacze na mieliznę
Moja siła przebicia, pozwala mi istnieć
I niezależnie, nie od dzisiaj przeszkody mieć w piździe
Mam plan - Rap Punks i Leniwe Głowy
Szampan i blant da stan wyjątkowy
Nie przekreślą mojej drogi Ci co brwi marszczą
Wszystkie przebite podłogi czynią głowę twardszą

To semtex na kiepskie obozy plus prognozy
Potrzebne szlachetne wzory i duch podpory
Słowne kombosy w skoroszyt pod puls doboszy
Na stronic odstępny czekam jak na ich odgłosy
/2x

Rahim:
Już od dawna nauczali: Głową muru nie rozwalisz
Ale możesz głową bezprecedensowo się pochwalić
Użyć swej centrali w niej ustalić, burzyć się nie Kali
Lepiej obejść mur zamiast w niego walić jak Ali w rywali
Siła nie skryła się na tyłach za plecami
Była, jest i będzie tliła w nas samych

Toczyła w naszych żyłach jak zamysł czy plany
Które staraniami zamieniamy w efekt murowany
Najwięksi twardziele stawiają cele na czele
Hartują ducha w swym cieple i osiągają tym wiele
Mięczaki gapią jak cieple w obłokach biorą kąpiele
Myśli brzmią cienko jak trele, choć wielkie są jak kartele

Pamiętaj masz wybór (wybór)
Zostać jednym z trybów
Albo iść po swoje dziś niczym łowca przygód
Wyzbyć się wygod, wyrwać się z dybów (dybów)
I stanąć jak nakazano na starcie wyścigu

To semtex na kiepskie obozy plus prognozy
Potrzebne szlachetne wzory i duch podpory
Słowne kombosy w skoroszyt pod puls doboszy
Na stronic odslony czekam jak na ich odgłosy
/2x